

Urząd Miejski w Radomiu

<https://bip.radom.pl/ra/rada-miejska/sesje/programy-minionych-sesj/113,Protokol-z-XXXI-nadzwyczajnej-Sesji-Rady-Miejskiej-w-Radomiu.html>
03.05.2024, 11:58

Protokół z XXXI nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Radomiu

P R O T O K Ó Ł N R XXXI-N/2008

z trzydziestej pierwszej nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Radomiu

odbytej w dniu 17 marca 2008 roku

w sali Urzędu Stanu Cywilnego w Radomiu przy ul. Moniuszki 9

Posiedzenie otworzył i na nim przewodniczył Przewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu - radny Dariusz Wójcik.

Przewodniczący na podstawie listy obecności stwierdził prawomocność obrad.

Na sesji obecni byli radni oraz goście zaproszeni według listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Radni nieobecni: Kluziński Jakub, Jolanta Koszałka, Agnieszka Lisiecka - Kowalczyk.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik poinformował, że sesja została zwołana na wniosek grupy dziesięciu radnych zgodnie z zaproponowanym przez wnioskodawców porządkiem obrad.

Przewodniczący powitał przybyłych na dzisiejszą sesję gości: parlamentarzystów, radnych sejmiku województwa mazowieckiego, dyrektora Radomskiego Szpitala Specjalistycznego, dyrektora Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, dyrektora Mazowieckiego Centrum Zdrowia Publicznego, przedstawiciele związków zawodowych.

Na sekretarzy obrad zgłoszono radnych: Jana Pszczołę i Kazimierza Staszewskiego. Radni wyrazili zgodę na pełnienie funkcji sekretarzy. Sekretarze **zostali wybrani** jednogłośnie (23 za).

Poseł na Sejm RP Krzysztof Sońta zwrócił się z prośbą do właścicieli wniosku o zwołanie tej sesji, aby w porządku obrad umieścić punkt: **„Przyjęcie stanowiska Rady Miejskiej w Radomiu w sprawie zawieszenia licencji na grę w III lidze drużyny piłkarskiej RKS „Radomiak” Radom”**.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik poinformował, że Prezydium Rady przyjęło

już tą inicjatywę Zapytał przedstawicieli klubów radnych czy wyrażają zgodę na umieszczenie tego punktu?

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Wędzonka w imieniu klubu PO stwierdził, że nie widzi problemu, jeżeli wnioskodawcy to uwzględnią. Zapytał, o którym Prezydium mówił Przewodniczący, bo on nie był o nim poinformowany?

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik stwierdził, że źle przekazał informację, gdyż chodziło o wnioskodawców zwołania tej sesji.

Za wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad głosowało 21 radnych, 3 wstrzymało się od głosowania. **Wniosek został przyjęty. Sprawa będzie omawiana w punkcie 5 porządku obrad.**

Porządek sesji:

1. Omówienie bieżącej sytuacji Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.
2. Przedstawienie planu zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych dla miasta Radomia.

3. Dyskusja z udziałem zaproszonych gości.

4. Przyjęcie apelu do Rządu RP.

5. Przyjęcie stanowiska Rady Miejskiej w Radomiu w sprawie zawieszenia licencji na grę w III lidze drużyny piłkarskiej RKS „Radomiak” Radom.

Ad. 1. Omówienie bieżącej sytuacji Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Wiceprezydent Miasta Anna Kwiecień przedstawiła, jak wygląda sytuacja w mieście w odniesieniu do dwóch głównych szpitali, które działają na rzecz mieszkańców. W Radomiu funkcjonuje Wojewódzki Szpital Specjalistyczny na Józefowie oraz Radomski Szpital Specjalistyczny imienia Tytusa Chałubińskiego. W WSzS znajduje się 21 oddziałów i 38 poradni specjalistycznych, natomiast w RSzS funkcjonuje 19 oddziałów, 4 przychodnie i 14 poradni specjalistycznych. Szpitale te obsługują około 700 tysięcy mieszkańców miasta i byłego regionu radomskiego. W obydwu szpitalach w skali miesiąca hospitalizuje się około 5 tysięcy chorych. Szpitale zatrudniają prawie 3.500 osób. Szpitale te są szpitalami wysokospecjalistycznymi posiadającymi świetnie wyszkoloną kadrę oraz świetnie wyposażoną bazę diagnostyczno - leczniczą. W dniu dzisiejszym jest informacja, że 3 oddziały ze szpitala na Józefowie (pulmonologii, onkologii oraz chirurgii ogólnej) nie funkcjonują. Natomiast 3 pozostałe (kardiologii, interny i neurologii) pracuje w zdecydowanie ograniczonym zakresie i z godziny na godzinę pogarsza się tam sytuacja. W RSzS wydaje się być tylko lepiej, gdyż oddział urologii jest zagrożony zwieszeniem działalności, gdyż lekarze nie wyrażają zgody na pracę ponad limit 48 godzin. 21 marca może przestać funkcjonować OIOM, czyli tak naprawdę przestać działać cały szpital. Przypomniała, że samorząd nie może finansować wynagrodzeń, natomiast w bardzo dużym stopniu, właściwie w 100% pokrywa inwestycje w tym szpitalu. Na terenie Polski miasto przekazuje największe środki. W ubiegłym roku była to kwota około 9 mln zł i w tym roku oscyluje w tej samej wysokości. Samorząd wojewódzki, który jest zdecydowanie bogatszy na dwa szpitale działające na terenie Radomia przekazał kwotę 10 mln zł. W ubiegłym roku miasto przekazało pożyczkę w wysokości 5 mln. Ta pożyczka została spłacona tylko częściowo. Jako samorząd robią wszystko, aby ten szpital funkcjonował w jak najlepszym stopniu. Od 1 stycznia wyszły nowe przepisy mówiące, że lekarz pracuje 48 godzin tygodniowo i w tym limicie mieści się zarówno ordynacja podstawowa jak i dyżury, które pełni lekarz w szpitalu. Na dłuższy czas pracy lekarz musi wyrazić zgodę. Graniczna ilością godzin jest 72 godziny i to jest właśnie przedmiot sporu. Lekarze za godziny

powyżej 48 godzin żądają dodatkowej zapłaty, a konkretnie zapłaty za godziny po zejściu z dyżuru. Do 31 grudnia 2007r. lekarz, który schodził z dyżuru najczęściej nie była mu potrącona dniówka. W tej chwili lekarz schodzi z dyżuru i musi otrzymać tzw. 11-godzinny okres wypoczynku. Lekarze żądają za 7 godz. 35 min. po dyżurze dodatkowej zapłaty i jest to przedmiot sporu. Miasto nie jest w stanie ani przekazać środków, które mogłyby zostać przeznaczone na te płace, ani nie jest w stanie zmusić dyrekcję do tego, aby płaciła za coś, za co zgodnie z przepisami nie wolno płacić. Sytuacja jest dramatyczna i nie wiadomo w jakim kierunku pójdzie. Obawiają się, że taka sytuacja będzie się pojawiać w kolejnych miesiącach jak: czerwiec, wrzesień i grudzień.

Ad. 2. Przedstawienie planu zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych dla miasta Radomia.

Dyrektor Radomskiego Szpitala Specjalistycznego - Andrzej Pawluczyk poinformował, że w RSzS zatrudnionych jest 175 lekarzy. Nie ma innej możliwości znalezienia innych lekarzy, w związku z tym żeby szpital mógł funkcjonować muszą pracować ci lekarze, którzy są na etatach. Chciałby zaznaczyć, że praca lekarza jest pracą bardzo ciężką. Ludzie są narażeni na bardzo duży stres przez cały czas i chcieliby ich wynagradzać w sposób zadowalający. W zeszłym roku w wyniku porozumienia podpisanego po strajkach wynagrodzenia lekarzy wzrosły o około 40%. Nie mniej jednak jest to taka sytuacja, która lekarzy nie zadowala. Niestety sytuacja finansowa w tej chwili wygląda tak, że na 30 stycznia jest 8.400.000 zł zobowiązań wymagalnych, a sam styczeń zamknął się stratą 1.237.000 zł. W tej sytuacji nie sposób jest przeprowadzić jakkolwiek podwyżkę wynagrodzeń. W szpitalu od dzisiaj został unieruchomiony oddział urologii, natomiast jeśli chodzi o pozostałe oddziały, to sytuacja w każdej chwili może się pogorszyć, bo przy istniejących przepisach prawnych uprawnienia pracowników są tak specyficzne, że praktycznie mogą unieruchomić każdy zakład. Jeśli chodzi o próby wyjścia z tej kryzysowej sytuacji, to usiłowali znaleźć jakieś rozwiązanie zadowalające. W związku z tym kilkakrotnie proponowali lekarzom wyjście z pęt kodeksu pracy i okowów ZUS-u proponując prace na umowach cywilno - prawnych. Niestety te propozycje zostały odrzucone, a pozwalały one wypłacić większe pieniądze kosztem narzutów, które musi ponosić szpital. W tej chwili jest również ogłoszony taki konkurs ze stawkami ocenianymi przez pracujących lekarzy jako zadowalające, ale czy ludzie zatrudnieni w szpitalu skorzystają z tej oferty trudno powiedzieć. Do 19 jest termin składania ofert.

Pan Jan Jeźmański z Mazowieckiego Centrum Zdrowia Publicznego Oddział Terenowy w Radomiu poinformował, że na mocy porozumienia realizują zadania z zakresu ochrony zdrowia dotyczące obszaru byłego województwa radomskiego. Z ramienia wojewody realizują w tej chwili jedno podstawowe zadanie tj. monitorują codziennie sytuację w radomskich szpitalach i nie tylko. W ościennych szpitalach do końca marca są pozawierane porozumienia i tam w miarę funkcjonują te oddziały sprawnie. Sytuacja nieco gorzej wygląda w radomskich szpitalach. Jest to zjawisko dla opinii publicznej i mieszkańców mocno stresujące. Ma nadzieję, że zostanie to rozwiązane. Wojewoda ze swej strony podejmuje dalsze działania i od lutego wszystkie zadania odnośnie ratownictwa medycznego zostały przekazane do Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. Zostali powołani lekarze koordynatorzy i to jest w tej chwili najświeższa informacja.

Dyrektor Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego - Piotr Kowalski poinformował, że sytuacja w RSPR jest konsekwencją tego, co się aktualnie dzieje w dwóch szpitalach na terenie Radomia. Od 12 marca jest największy problem z pacjentami chirurgicznymi, którzy powinni trafiać do oddziałów chirurgicznych. Od 11 marca nawiązywali kontakt z Mazowieckim Centrum Zdrowia Publicznego i z wojewodą z prośbą o zwiększenie obsady zespołów ratownictwa medycznego, aby móc podołać realnym zagrożeniom. W piątek wieczorem uzyskał zgodę ze strony wojewody przy wsparciu pani minister zdrowia na uruchomienie dodatkowych zespołów ratownictwa medycznego, aby chorzy mogli być przewożeni do innych szpitali.

Przewodniczący OZZL w RSzS - Grzegorz Stolarek stwierdził, że winne jest polskie prawo, które jest niedoskonałe. Lekarze przedstawili kilka rozwiązań prawnych. Między innymi opinię prawną, z którą nie zgadza się główny inspektor pracy, ministerstwo, ale która jest przyjmowana w niektórych szpitalach w Polsce. Przedstawili również wersję, która pozwoliłaby załagodzić spór na stałe. W obecnej sytuacji lekarze czują się okradani oczywiście w majestacie prawa z pieniędzy i z czasu. Obecny system rozliczenia czasu pracy przyjęty przez dyrekcję powoduje to, że lekarz, który pracuje 6 dyżurów w miesiącu, po każdym z tych dyżurów ma odliczane 7,5 godziny, co powoduje, że faktycznie pracuje on nie 6 dyżurów, a 3 dyżury. Lekarze, którzy pracują na dyżurze zawsze załatwiają pracę na następny dzień. Kolejną rzeczą jest to, że lekarze ustawowo są zmuszeni do kształcenia ustawicznego. Jest propozycja, aby okres wolnego po dyżurze mógłby być zaliczony jako okres przeznaczony przez lekarza na kształcenie. Inne szpitale tak robią. Przedstawiona sytuacja jest zbyt optymistyczna, bo trudno powiedzieć, że OIOM będzie działał do 20 marca, jeżeli tam pracuje praktycznie 2 - 3 lekarzy na okrągło. Zgodnie z opinią lekarzy ewakuacja już powinna być zaczęta, bo jest tragedia.

omówił jak wygląda obowiązek kształcenia ustawicznego lekarzy. Podkreślił, że nadarza się doskonała okazja, aby zaliczyć godziny pracy po dyżurze jako godziny pracy z jednoczesnym oddelegowaniem lekarza do realizacji kształcenia. Dodatkowe środki na ten cel mogłyby pochodzić z funduszu miasta. Rada Miasta oprócz finansowania remontów, zakupu sprzętu itd. może przeznaczyć pulę pieniędzy na doskonalenie i kształcenie zawodowe pracowników. Gdy pełnił obowiązki dyrektora szpitala z taką propozycją występował do Rady Miasta o kwotę 2,5 mln zł na kształcenie pracowników. Nie jest prawdą, że Rada nie może pomóc w tym temacie, bo w gestii tej Rady Miasta leży możliwość przekazania środków na kształcenie ustawiczne całego personelu szpitala, w tym i lekarzy. Należałoby tylko poczynić odpowiednie obliczenia, czy rzeczywiście są takie możliwości, aby ta Rada wspomogła swój szpital i pokryła koszty tych spornych 7,35 za dyżury. Jest to chyba jedyne rozsądne i zgodne z prawem rozwiązanie, które by pozwoliło ten konflikt zażegnać w jednym momencie. Jest to w tej chwili jedyna rozsądna propozycja, która nie stoi w sprzeczności z prawem. Lekarze odrzucają tak doskonałe stawki kontraktów i umów cywilno - prawnych z prostej przyczyny, to wysokość roszczeń wynikających z tytułu błędów w sztuce lekarskiej bądź błędu zaniedbania. W tej chwili te roszczenia idą w setki tysięcy złotych. Jedna sprawa sądowa kończy się roszczeniem rzędu 600 tysięcy złotych i rentą dla poszkodowanego w wysokości 3.000 zł miesięcznie. Który z lekarzy mając podpisaną umowę cywilno - prawną będzie w stanie na wypłatę takich odszkodowań? To jest główny hamulec, który spowoduje, że lekarze nie będą chcieli przechodzić na kontrakty i zawierać umów cywilno - prawnych, jeżeli będą się poruszali w tych samych środkach budżetowych szpitala. W związku z tym nie ma co liczyć na szeroki front poparcia umów cywilno - prawnych i starać się skupić na rozwiązaniu problemu godzin pracy w ramach etatu. Przedstawiona propozycja wydaje się jedyną rozsądną. Jest jeszcze możliwość z jakiej korzystają inne szpitala, że zwiększają procent wynagrodzenia za godziny nocne na dyżurze. Wtedy nie wliczają godzin pracy po dyżurze, a płacą większą stawkę nocną, aby zrefundować 7,35 stracone po dyżurze.

Dyrektor szpitala Andrzej Pawluczyk stwierdził, że nie znał tej propozycji. Trudno mu ocenić, bo jest to propozycja finansowania przez Radę Miejską.

Ad. 3. Dyskusja z udziałem zaproszonych gości.

Radny Jakub Kowalski stwierdził, że dyskusja nie może być poważna, gdy nie ma przedstawiciela ministerstwa zdrowia ani przedstawiciela wojewody, chociażby w randze wicewojewody. Dzisiaj władze miasta obciąża się odpowiedzialnością za obydwa szpitale, bo Radomianie nie odróżniają organów założycielskich szpitali. Dlatego ta sesja, aby móc rozmawiać o ich problemach. Radnemu wydaje się, że dyrektorzy mają związane ręce, ponieważ potrzebne tutaj są rozwiązania systemowe i unormowania prawne. Powinny być podjęte działania systemowe zaproponowane przez panią minister zdrowia Ewę Kopacz. Chciał pani minister zadać dwa pytania: jak będzie wyglądać leczenie i zabezpieczenie zdrowia pacjentów w Radomiu w miesiącu czerwcu, wrześniu i grudniu, bo przecież ta sytuacja będzie się powtarzać analogicznie? Jak wygląda sytuacja zawarcia ugody pomiędzy radomskimi szpitalami a NFZ, jeśli chodzi o wypłatę tzw. nadwykonań, bo to jest również zastrzyk dużych pieniędzy? Zwrócił się z zapytaniem do dyrektorów szpitali, jak tak naprawdę kształtuje się wynagrodzenie na poszczególnych etatach poszczególnych lekarzy z danymi specjalizacjami?

Radny Waldemar Kordziński stwierdził, że brakuje pełnych informacji w zakresie stawek jakie zarabiają lekarze, o jakie pieniądze toczy się spór, a także nie ma interpretacji o rozwiązaniach związanych ze stosunkiem pracy lekarza.

Radny Kazimierz Staszewski stwierdził, że chciałby poruszyć relacje pacjent - lekarz, bo nikt o tym nie mówi. Będzie to subiektywna ocena radnego wypływająca z doświadczenia w ostatnich miesiącach oraz z rozmów z innymi ludźmi. Zachowanie lekarzy jest nieprzyzwoite. Nie są pozytywnie nastawieni na ludzi. Lekarz ma służyć ludziom, a nie lekceważyć. Lekarze są zmęczeni pracą na kilku etatach, ale czy walczą w swoich gabinetach? Nie, walczą tam, gdzie jest społeczna służba zdrowia chcąc wyciągnąć jak najwięcej pieniędzy. Lekarz według radnego powinien dbać o pacjenta, dawać mu nadzieję na ratowanie i przedłużanie życia, a tego nie ma, a lekarz nawet zabija nadzieję, jeżeli chodzi o strajki z tamtego roku. Mówi swoje subiektywne odczucia wynikające z obserwacji w czasie choroby syna. Zachowanie lekarzy bywało wręcz skandaliczne. Opieka nad cudzym zdrowiem dotyczy miłości bliźniego, a nie cały czas przedstawianej ekonomii. Zwrócił się z apelem do pracowników służby zdrowia, a w szczególności do lekarzy, aby nie żądali zbyt wygórowanych podwyżek, a rozłożyli je w czasie. Radny stwierdził, że brak pani minister powoduje to, że nie można się dopytać o ustalenia białego szczytu, a także na temat kiedy lekarzom należy się wolne, a kiedy mają mieć płacone. Stwierdził, że służba zdrowia jest chora.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Wędzonka stwierdził, że służba zdrowia w ostatnim czasie bardzo choruje. Stwierdził, że pani minister znalazła czas i w piątek spotkała się z panią Prezydent i z panem dyrektorem szpitala i dyrektorami pogotowia i

szpitala na Józefowie. Rozumie, że pani Prezydent w późniejszym okresie przedstawi rezultaty tego spotkania. Chciałby poznać od pana dyrektora konkretne wyliczenia wynagrodzeń. O ile w jakich grupach wzrosły pensje i jakie to skutki przynosi przy 48 godzinach pracy? Podkreślił, że w XXI wieku lekarz niewiele zrobi bez całego zaplecza: pielęgniarek i służb technicznych. Zapytał, co się stanie z oddziałami i szpitalami po powrocie lekarzy na oddziały szpitalne, gdy będzie znowu określony limit czasowy? Czy będą tam na nich czekali pacjenci? Za którym razem takiego kryzysu szpital będzie musiał ogłosić bankructwo? Zwrócił się do dyrektora Szatanka, że w tej chwili nie ma takiego zawodu w Polsce i na świecie, który nie ma obowiązku uczenia się i podnoszenia kwalifikacji i każdy by chciał (inżynierowie, nauczyciele, wszyscy) dostać pieniądze od Rady Miasta, aby mogli się uczyć. Wiceprzewodniczący odniósł się do wyroku Sądu Najwyższego i do propozycji doktora Stolarka, to dyrektor szpitala nie może za to płacić.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Jolanta Korpetta - Zych stwierdziła, że ciągle zapomina się, że płatnikiem jest NFZ i tam są pieniądze. W ministerstwie owszem są pieniądze, ale te pieniądze będą przekazywane dla szpitali możliwie funkcjonujących. Co się może stać z radomskim szpitalem? Otóż następny kontrakt będzie niższy, bo będzie mniej świadczeń i to nie będzie poprawiało sytuacji finansowej szpitala. Wszyscy, a pracuje tam ponad 1000 osób podcinają gałąź na której siedzą. Najbardziej podobało się jej to, co na radzie społecznej powiedziała pani doktor Teodora Słoń: zamkniemy kilku lekarzy decyzyjnych z panem dyrektorem, postawimy szklanek wody, kromkę suchego chleba i niech dojdą do porozumienia. Jeżeli będzie się mówiło o sprawach przyszłych, to nie rozwiąże się tego, co trzeba rozwiązać dzisiaj. Zwróciła się do dr Mieczysława Szatanka, który mówił o wysokich odszkodowaniach, to stwierdziła, że od takich odszkodowań można się ubezpieczyć i wcale nie za wysokie stawki, więc nie jest to argument, który przyjmuje. Myśli, że gdzieś jest jeszcze drugie dno. Zwróciła się z apelem do lekarzy i do dyrektora, aby coś zrobili.

Radny Krzysztof Gajewski stwierdził, że przed chwilą został poproszony przez pana Leszka Ruszczyka na bok, bo dostał informację, że pan doktor Wróbel zwrócił się do lekarzy jutro, aby wszyscy wzięli dzień wolny na żądanie. Jeżeli jest to prawda, a czekają na jej potwierdzenie, to oznacza, że jest to tragedia dla tego miasta. Ma przygotowane wystąpienie, ale nie będzie go czytał, bo był Wiceprezydentem i odpowiadał za służbę zdrowia i wie co to znaczy. Trzy dni z doktorem Szatankiem, doktorem Stolarkiem i innymi lekarzami negocjowali i pamięta swój i innych strach w oczach, gdy bali się, że komuś może się coś stać, bo wtedy nie ma przeprosić, wejdzie prokurator. Samo stworzenie zagrożenia dla życia i bytu mieszkańców już jest wykroczeniem i przestępstwem. Boi się o swoją mamę, która leży od 4-ech miesięcy, czy nie będzie musiał wezwać lekarza, ale jak ma wezwać karetkę, jak może ktoś umierać w między czasie. Przecież karetki jutro będą jeździć między Radomiem, a wszystkimi miastami na terenie Mazowsza i rozwozić chorych. Jeżeli jest to prawda i lekarze podstawowi nie przyjdą na dyżury - trzeba zarządzić przerwę i to sprawdzić - to trzeba zacząć się modlić, bo jest tragedia. Jest to 1400 osób pracujących w jednym szpitalu i ponad 1000 pracujących w drugim szpitalu. Jeżeli te szpitale zostaną ewakuowane, nie wie czy ktoś się zdecyduje na przedłużenie kontraktu. Radny nie wie jak jest dzisiaj, ale pamięta co było, jak był Wiceprezydentem. Wie z rozmów z Narodowym Funduszem Zdrowia wtedy, że jeżeli szpitale staną, to nie jest maszyna, którą można zawsze wyłączyć tak sobie po prostu. Tam są pielęgniarki, tam są

laboranci, tam są salowe. Ci ludzie mogą nie mieć z czego żyć. Dzisiaj 2 tysiące ludzi, jeżeli by straciło pracę w Radomiu, to jest to miasto na kolanach i nie ważne kto jest dzisiaj Prezydentem i czyja jest odpowiedzialność. Zwrócił się z apelem do stron konfliktu, do lekarzy, aby siedli jeszcze dzisiaj do rozmów. Żeby ustalili wspólnie stanowisko w swojej grupie społecznej. Błagał w imieniu ludzi mieszkających w tym mieście i pracujących w tym szpitalu żeby siedli do stołu.

Ponadto w dyskusji udział wzięli radni: Mirosław Rejczak, Mariusz Fogiel, Włodzimierz Konecki.

Wiceprezydent Miasta Anna Kwiecień poinformowała, że na piątkowym spotkaniu skupili się na bieżącym zabezpieczeniu bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców. Prośba dotyczyła zwiększenia przede wszystkim transportu medycznego. Jest zapewnienie, że dyrektor może uruchamiać zgodnie z potrzebami kolejne transporty do przewozu pacjentów. Pani minister powiedziała, że jeżeli oddział zawiesza działalność, to natychmiast wyda decyzję żeby Narodowy Fundusz Zdrowia środki finansowe przesunął do szpitali i oddziałów, które przejmą te świadczenia. Zawarcie kolejnej umowy nie będzie 1 kwietnia, bo musi się odbyć cała procedura. Pytanie, co będzie jak obydwa szpitale staną jest pytaniem w tym momencie do pani minister. W momencie przekazywania w piątek informacji mówili o jednym oddziale urologii w RSzS i o trzech oddziałach na Józefowie. Pani minister powiedziała, że jeśli chirurgia na Józefowie nie pracuje, środki finansowe zabezpieczone dla chirurgów na Józefowie mają być przesunięte do oddziału chirurgii na Tochtermana. Wiceprezydent nie wie co powie pani minister jak usłyszy relację z tego, co dzisiaj się dzieje. Z tego co wie pani Wiceprezydent, pan doktor Wróbel zaapelował, aby wszyscy lekarze wzięli 4 dni wolnego - urlop na żądanie. Jest to przewodniczący związków zawodowych lekarskich. W odniesieniu do zarobków w radomskich szpitalach pani Wiceprezydent powiedziała, że na stronach OZZL-u (naczelnych związków zawodowych lekarskich) jest taka informacja, aby w szpitalach na terenie Polski starać się osiągnąć płace jakie są w radomskich szpitalach i jest to płaca zadowalająca. Czyli dyrekcje szpitali wykazały ogromną pracę i zaangażowanie w to, aby zaspokoić roszczenia lekarzy. W tej chwili szpitale wydają ponad 70% na wynagrodzenia. Szpital zadłuża się w kwocie 1.200.000 zł w ciągu jednego miesiąca. Grozi to naprawdę zamknięciem. I nikt inny nie zamknie tego szpitala, tylko komornik, jeżeli będą dalej takie roszczenia. Nie ma możliwości dalszych podwyżek, bo nie będzie czym leczyć, jeżeli personel medyczny się nie opamięta, bo tylko tak można powiedzieć, jeżeli nie zechce poczekać na rozwiązania systemowe. To nie dyrektor finansuje szpital. Dyrektor otrzymuje środki z NFZ. Za jeden punkt szpital powinien otrzymywać kwotę około 14,70 zł żeby bilansować koszty realizacji świadczeń, a dostaje kwotę 11,70 zł. Przepaść jest ogromna. Stoimy pod ścianą. Jeśli lekarze chcą zamknąć te szpitale, to trzeba sobie to szczerze powiedzieć, bo organ założycielski robi co może, żeby ten szpital utrzymać. Nigdy w dziejach tego szpitala tak wielkie środki finansowe nie były przekazane na ten szpital. Plany dotyczące inwestycji są naprawdę budujące. W ubiegłym roku miał być remontowany blok operacyjny. Strajki ubiegłoroczne doprowadziły do tego, że ten blok operacyjny, który stanowi serce szpitala nie mógł być remontowany. Jeżeli dalej taka sytuacja się będzie utrzymywać, to się okaże, że już nie ma co remontować. Zwróciła się z apelem do lekarzy, aby przyszli do pracy i aby nie słuchali nawoływań do zamykania tych szpitali, żeby wzięli odpowiedzialność za zdrowie mieszkańców. Nie wyobraża sobie jak można wziąć na siebie taki ciężar

odpowiedzialności, czyli odpowiadać za to, że ktoś umrze lub zginie w karetce pogotowia.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik stwierdził, że w związku z sytuacją jaka zaistniała i głosami o tym, że lekarze są namawiani do tego, aby wykorzystać czterodniowy urlop na żądanie chciałby poddać Wysokiej Radzie pod głosowanie wniosek o **skierowanie sprawy do prokuratury przeciwko panu doktorowi Julianowi Wróblowi w celu wprowadzenia zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców naszego miasta poprzez namawianie lekarzy do nie przyścia do pracy**. Na koniec taki wniosek będzie poddany pod głosowanie. Poprosił panią Prezydent, aby potwierdziła to w kilku źródłach, czy taka sytuacja istnieje, bo z tym panem musi ktoś w końcu zrobić porządek.

Doktor Grzegorz Stolarek stwierdził, że ponieważ zostaje bardzo mało lekarzy w pracy, lekarze do nich dzwonią i pytają się, co mają robić. Dlatego albo się rozchorują, albo już nie wiedzą co. Omówił jak wygląda w chwili obecnej praca lekarzy.

Dyrektor Okręgowej Izby Lekarskiej Mieczysław Szatanek poinformował, że przed chwilą rozmawiał z panem wiceministrem Włodarczykiem i z panią Ewą Kopacz, którzy już mają informację o sytuacji jaka jest w Radomiu. Jeżeli dyrekcja szpitala i władze miasta oraz związki zawodowe zaakceptują jego propozycję, to zaproponował, aby jutro o godz. 10 przedstawiciel ministerstwa, przedstawiciel centrali NFZ przyjadą i podejmą rozmowy jak ten problem zażegnać. Jutro o godz. 10 rano mogą być podjęte rozmowy i ostateczne negocjacje w sprawie rozwiązania tego problemu, a to rozwiązanie wydaje się jest bardzo realne i możliwe i taka jest jego propozycja.

Zastępca dyrektora RSzS Tadeusz Kalbarczyk zaapelował o więcej spokoju w rozmowie. Dyrektywa unijna, która określa 48 godzin pracy tygodniowo jest wprowadzona dla dwóch powodów: dla ochrony praw pracowniczych lekarzy i dla ochrony praw pacjentów przed zmęczonymi lekarzami. Stwierdzono statystycznie, że lekarze po dyżurach szkodzili pacjentom, ponieważ byli zbyt zmęczeni. Z niechęcią słucha głosów nakazujących, aby lekarze wrócili do roboty. Podkreślił, że każdy lekarz ma inną wytrzymałość. Jeden może pracować 48 godzin, a drugi faktycznie może pracować 72. Zaproponował, aby usiąść z

kolegami ze związku zawodowego lekarzy na Tochtermana i porozmawiać jak można na własnym podwórku tą sprawę załatwić porządnie i spróbować się dogadać. Załatwianie spraw na szczeblu dwóch szpitali w tej chwili jest niemożliwe. Te dwa szpitale mają zupełnie inny status. Szpital na Józefowie jest szpitalem silniejszym z bogatym organem założycielskim, ze znacznie silniejszą pozycją w przypadku kiedy jak to zapowiada NFZ zabierze kontrakty na oddziały, które zaprzestaną przyjmowania chorych. Nie wyobraża sobie, że w przypadku, kiedy doszłoby do ponownego uruchamiania, że tak samo chętnie dostaniemy kontrakty na Tochtermana jak i na Józefowie. Widzi poważne zagrożenie dla naszego szpitala postrzeganego w Warszawie jako szpital niepotrzebny i zbędny. Dlatego za wszelką cenę trzeba się z kolegami ze związku i postarać się porozumieć. Żeby tą walką nie pogrążyć naszego szpitala. Prosi o taką rozmowę i ma nadzieję, że wspólnie z izbą lekarską znajdą jakieś porozumienie i sposób, bo jest wola dyrektora naczelnego, aby lekarzom płacić za dobrze wykonywaną pracę.

Poseł na Sejm RP Marek Suski dochodzi do wniosku, że mamy do czynienia z odpowiedzialnymi władzami miasta, z odpowiedzialną Radą Miasta za to, co dzieje się w Radomiu, z nieodpowiedzialnym rządem. Przypomniał jak wyglądała sytuacja w trakcie poprzednich strajków. Negocjacje te zakończyły się podpisaniem porozumienia i wydawało się, że problem został rozwiązany. Nie minęło kilka miesięcy i wynegocjowane warunki dzisiaj mają być zrealizowane, gdyż minister Kopacz złożyła obietnicę, że uzgodnienia zawarte między ministrem Religą w imieniu rządu RP będą dotrzymane. To powinno stanowić początek końca kryzysu. Okazuje się, że nie i kryzys narasta. Z ust lekarzy słyszał, że ten kryzys mógłby się skończyć, gdyby władze miasta dały pieniądze i płaciły za godziny po zejściu z dyżuru dając na kształcenie. Ktoś kto chce otrzymywać pieniądze za pracę ma prawo domagać się żeby takie pieniądze były mu płacone, ale domaganie się pieniędzy za to, że się nie pracuje pod pozorem, że będzie się wtedy kształcić po długim dyżurze, kiedy należałoby wypocząć jest wydaje się co najmniej dziwne. W poprzednich negocjacjach z prof. Religą od lekarzy słyszeli, że chcą zarabiać 16.000 zł, nawet 2050 zł za dyżur świąteczny, to też mało. Wtedy pan doktor Wróbel przyznał wprost, że tu nie chodzi nawet o pieniądze, tylko mają takie instrukcje z Warszawy. Chodziło o to, aby z Radomia tworzyć pewien poligon doświadczalny. Jak widać jest on tworzony dalej. Wtedy władze miasta odpowiedzialne razem z wojewodą i ministrem zdrowia doprowadziły do zażegnania kryzysu i podpisano porozumienie i praca zaczęła wyglądać normalnie. Dzisiaj ten kompromis jest przekreślany. Jest wezwanie do odstąpienia od łóżek lekarzy pod pozorem urlopu. Nikt oczywiście nie kwestionuje, że urlop trzeba wziąć. Stwierdził, że błagania powinny być skierowane do rządu, który od kilku miesięcy zajmuje się białym szczytem nie dając żadnych rozwiązań. W Radomiu jest sytuacja bardzo trudna, a nikt się nie pojawia. W tej sprawie trzeba by było doprowadzić do kompromisu, tylko jak to zrobić, kiedy tak naprawdę za opiekę zdrowotną w Polsce zgodnie z Konstytucją i zgodnie z ustawami i finansowaniem odpowiada rząd? Dzisiaj od lekarzy słyszy się, że ten problem może być rozwiązany jak władze miasta dadzą pieniądze na tzw. szkolenie w godzinach po zejściu z dyżuru. Przerzucanie odpowiedzialności przez rząd na samorząd i to za pacjentów, którzy powinni być przyjęci w szpitalu wojewódzkim i przerzucenie odpowiedzialności za finansowanie służby zdrowia następuje dziś, a kiedy obecna pani minister była w opozycji, wtedy doskonale wiedziała, że odpowiedzialność spoczywa na rządzie. Dzisiejsza nieobecność pani minister i wojewody i nie uczestniczenie przy rozwiązaniu tego problemu jest czystym sygnałem politycznym. Tu w mieście rządzi Prawo i Sprawiedliwość i to miasto trzeba pognać tak, jak w czasach PRL-u było to miasto z wyrokiem, bo obywatele tego miasta przeciwstawili się komunistycznej władzy, tak dzisiaj rząd Platformy Obywatelskiej postanawia również odegrać się na mieście, w którym rządzi Prawo i Sprawiedliwość. Wzywa Platformę Obywatelską i panią Ewę Kopacz - ministra opieki zdrowotnej do opamiętania się. Tu chodzi o zdrowie obywateli. Niech przestaną prowadzić walkę polityczną zdrowiem naszych mieszkańców.

Poseł na Sejm RP Krzysztof Sońta zaprezentował jak dzisiaj wygląda sytuacja w służbie zdrowia. Na zakończenie złożył na ręce Przewodniczącego pakiet ustaw zgłoszonych przez ministra Religę z prośbą o wyrażenie opinii i przekazanie jej do parlamentu.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik stwierdził, że jeden pakiet prześle do minister zdrowia, a drugi przekaże radnym Platformy Obywatelskiej, aby się z nim zapoznali wraz z apelem.

Poseł na Sejm RP Radosław Witkowski stwierdził, że zapadły mu w pamięci słowa Wiceprezydent Anny Kwiecień, która mówi święte słowa, aby się personel opamiętał dopóki nie zostaną przyjęte rozwiązania systemowe. Podziękował za te słowa, bo tak naprawdę jest to podsumowanie całej Rady Miejskiej i tego wszystkiego, co zostało tu powiedziane. Podziękował również dyr. Kalbarczykowi za wielkie słowa apelujące o przystąpienie do rozmów. Poseł Marek Suski stawia karkołomną tezę, że lekarzom radomskim zależy na upadłości radomskich szpitali. Nie wie skąd poseł posiada taką wiedzę i dlaczego twierdzi, że lekarzom radomskim zależy na upadłości naszych placówek medycznych. Zdaniem posła Witkowskiego to akurat wymagałoby sprawdzenia przez odpowiednie służby w naszym kraju. Pada zarzut, że jest nieodpowiedzialny rząd i parlament, którzy niczym się nie zajmują. Dlatego poseł odczytał porządek dzienny 10. posiedzenia sejmiku. 26 marca polski parlament rozpoczyna pracę nad projektami ustaw zdrowotnych. Jest to 4 miesiące od momentu, kiedy ukonstytuował się rząd i parlament. Jest to duża rzecz i nad tymi wszystkimi projektami będzie debata łączna, co już świadczy o tym, że w parlamencie jest duża płaszczyzna do porozumienia ponad podziałami jeśli chodzi o ustawy zdrowotne. Chciałby zebranych uspokoić, że te systemowe rozwiązania wpłynęły do parlamentu i będzie on pracował nad tymi ustawami. Podkreślił, że nie ma powrotu do czasów, kiedy przyjeżdżali ludzie ze zjednoczenia z walizkami pieniędzy i te pieniądze zostawały w konkretnych instytucjach, w tym przypadku w szpitalach.

Przewodniczący Dariusz Wójcik wręczył posłowi Witkowskiemu pakiet ustaw zdrowotnych przekazanych przez posła Sońtę.

Senator RP Stanisław Karczewski podkreślił, że decyzje związane ze służbą zdrowia są decyzjami politycznymi. Te decyzje już zapadły. Nie sposób nie mówić o polityce, skoro w ubiegłym roku obecna pani minister Kopacz rozdawała białe róże strajkującym pielęgniarkom, skoro w ubiegłym roku pan minister Religa znalazł czas kilkakrotnie na przyjazd do Radomia i znalazł kilka dni czasu na to, by rozmawiać z lekarzami i władzami o sytuacji w służbie zdrowia w Radomiu. W tej chwili sytuacja się odwraca i politycy uważają, że tym powinni zająć się samorządowcy. Doktor Szatanek zgłosił kuriozalny pomysł, który można przedłużyć i płacić również pielęgniarkom za czas po dyżurze. Nauczyciele też powinni dostawać na samokształcenie dodatkowe pieniądze z samorządów. Jest to prosta droga do bankructwa państwa. Minister Kopacz chciałby zadać kilka pytań chociażby o staż, który minister chce zlikwidować, a pomysł ten jest pomysłem zupełnie niedorzecznym i groźnym dla funkcjonowania służby zdrowia i wykształcenia lekarzy. Uważa, że to rząd powinien rozwiązywać problemy służby zdrowia, a nie zwoływać biały szczyt, który nic nie da poza tym, że będzie cała paleta wypisanych pomysłów, ocenę sytuacji w służbie zdrowia, całą paletę nowych rozwiązań, które najprawdopodobniej wszyscy już znają. Tu trzeba się wziąć do roboty, a nie tylko rozmawiać. Oczywiście dialog z lekarzami jest potrzebny i jest oczekiwany przez wszystkich. Ta sytuacja jest już sytuacją tragiczną. Do szpitala w Nowym Mieście przysłano pacjentkę, która jest już ofiarą tej sytuacji w Radomiu. Po 12 godzinach pacjentka zmarła. Poinformował, że tą sprawę jutro zgłasza do prokuratury, bo ta pacjentka na pewno nie powinna być poddana transportowi medycznemu. Dobrym pomysłem jest zgłoszenie do prokuratury to, co dzieje się w tej chwili w Radomiu, bo nawoływanie i proszenie lekarzy o wzięcie 4-ech dni wolnego paraliżuje funkcjonowanie szpitala i nie jest to zagrożenie, to jest już autentyczna sytuacja bezpośredniego narażenia życia. Zapytał, czy istnieje jakaś granica oczekiwań lekarskich i czy nie została ona już przekroczona i czy jest ona do określenia przez lekarzy? Wynagrodzenie, o którym mówiła pani minister Kopacz jest już właściwie przez lekarzy osiągnięte. Zapytał dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej i PSL zabrał Nowemu Miastu miasteczko filmowe? Chciał prosić panią minister, aby coś w tym zakresie pomogła. 70% środków przeznaczanych na wynagrodzenia grozi szpitalom i służbie zdrowia następnym zadłużeniem. Za kilka miesięcy czy kilka lat może być taka sytuacja, że zadłużenie w służbie zdrowia może być niesamowite. Ma nadzieję, że lekarze odstąpią od swoich żądań i oczekiwań, które mogą w rezultacie spowodować olbrzymie zadłużenie szpitali i faktyczne zamykanie poszczególnych oddziałów, a później poszczególnych szpitali. Stwierdził, że na sali nie widzi przedstawiciela związku zawodowego i przedstawicieli lekarzy i myśli, że się zbliża godzina otwarcia gabinetów prywatnych.

Radny Mirosław Rejczak w imieniu Klubu PiS poprosił o 10 minut przerwy.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik zarządził 10 minut przerwy do godz. 15.35.

Zastępca dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Lucyna Wiśniewska przedstawiła sytuację panującą w szpitalu na Józefowie.

Wiceprezydent Miasta Ryszard Fałek poinformował, że pani Wiceprezydent jako samorząd realizowała to, co mogła i samorząd się wywiązał, natomiast cały czas ma na myśli pacjentów, którzy są bezradni i bezbronni i na pewno w tym aspekcie apelowała do lekarzy. Podkreślił, że samorząd może wesprzeć służbę zdrowia poprzez inwestycje i remonty. Kwestia wynagrodzeń i finansowania służby zdrowia nie leży po stronie Rady Miejskiej, a leży po stronie rządu. Podkreślił, że dopóki rząd nie podejmie konkretnych rozwiązań, to zawsze będziemy stali w miejscu. Aby zamknąć tę dyskusję niezbędne są deklaracje ze strony administracji państwowej. Należy zacząć od wyznaczenia terminu, w jakim minister i wojewoda znajdą czas na przybycie i przedstawią jakie mają rozwiązania dla Radomia.

Radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego Leszek Ruszczyk uważa, że należy dać rządowi i parlamentowi szansę i czas na legislację takiego prawa akceptowalnego przez wszystkie strony, a przede wszystkim dobrze zabezpieczającego zdrowie Polaków. Dzisiejsze spotkanie spowodowane jest szantażem lekarzy, a także tym, że jako miasto powinniśmy się upomnieć o nasz regionalny program ochrony zdrowia. Może trzeba się zastanowić czy w 2012 roku, gdy trzeba będzie zunifikować szpitale czy nie dopracować się takiego systemu, aby może zainwestować w ludzi czy sprzęt, a nie koniecznie w budynki. Jest 5 oddziałów wewnętrznych w 3-ech szpitalach, ale może warto zrobić dwa duże oddziały, które zabezpieczą potrzeby, a może trzeba postawić jeszcze dalej. Dlatego powinniśmy się domagać takiego programu.

Radny Krzysztof Gajewski stwierdził, że jest mu przykro, że był posłańcem złych wiadomości, ale taką informację dostał i czuł się w obowiązku podzielić się nią. Natomiast chciałby się dowiedzieć co dalej, a nie usłyszał jak jesteśmy przygotowani do ewakuacji, bo to będzie problem. Czy dzisiaj sytuacja jest opanowana na tyle, że podczas ewakuacji czy najbliższych godzin nie zdarzy się żadna tragedia. Cieszy się, że pan Prezydent Fałek to, co kiedyś nazywał niegospodarnością, czyli zadłużanie szpitala, dzisiaj zmienił nazwę i nazywa brakiem. Zawsze mówili, że sytuacja w RSzS nie wygląda tak dlatego, że dyrektor czy lekarze czy pielęgniarki czy personel jest zły tylko dlatego, że za dużo leczy i przyjmuje o wiele więcej pacjentów niż powinien przyjąć. Uważa, że należy poczekać na rozwiązania systemowe, a dzisiaj należy zająć się najważniejszą sytuacją - zabezpieczeniem mieszkańców na najbliższe dni.

Ad. 4. Przyjęcie apelu do Rządu RP.

Radny Jakub Kowalski odczytał projekt apelu do rządu RP w sprawie natychmiastowego podjęcia działań zmierzających do zagwarantowania bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańcom.

Radny Waldemar Kordziński stwierdził, że jest za tego typu apelem, ale proponuje żeby przesłać go do naszych parlamentarzystów, a w szczególności do Przewodniczących Klubów Parlamentarnych. Proponuje poszerzyć ten apel o działania, które nie dotyczą tylko sytuacji bieżącej, ale tego, żeby zmobilizować parlament do wzmożonych prac nad ustawami. Zaproponował dodanie następującej treści: „Apel o jak najszybsze przystąpienie do prac nad pakietem ustaw zdrowotnych zgłoszonych do prac sejmowych. Ustawy te rozpoczynają niezbędną reformę systemu ochrony zdrowia”. Jest to na tyle ogólne, że jest do przyjęcia przez wszystkich, a jednocześnie wskaże zaangażowanie i naciski na rząd, aby zajął się sprawami bieżącymi, ale również na parlament, aby jak najszybciej pracował nad uchwałami sejmowymi.

Radna Agata Morgan zwróciła się z apelem, aby tych dwóch spraw nie łączyć. Można przyjąć drugi apel.

Radny Waldemar Kordziński przychylił się do tej propozycji.

Radna Agata Morgan zgłosiła wniosek dotyczący skierowania sprawy do prokuratury. Chciałaby, aby był to wniosek upoważniający Przewodniczącego Rady Miejskiej do podjęcia stosownych działań, ponieważ tak naprawdę nie zna na tyle prawa, żeby dokładnie wiedzieć, który artykuł Kodeksu karnego będzie właściwy. Treść wniosku: „W związku z informacją przedstawioną na sesji Rady Miejskiej przez Przewodniczącego Komisji Zdrowia Rady Miejskiej - Krzysztofa Gajewskiego o nawoływaniu przez pana

Juliana Wróbla do masowego korzystania z urlopów na żądanie przez lekarzy z radomskich szpitali zobowiązujemy Przewodniczącego Rady Miejskiej do skierowania sprawy do prokuratury. Zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa o bezpośrednim narażeniu na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu". Jest to art. 160 KK, ale nie wie czy jest to właściwy. Na pewno jest to przestępstwo, natomiast skierowanie sprawy do prokuratury pokaże, że bieżę się odpowiedzialność za swoje słowa.

Radny Krzysztof Sońta zwrócił uwagę, że był tylko posłańcem. Zwraca uwagę, że na ogół posłańców się ścinało o czym wie z historii, natomiast powiedział, że dostał taką informację i prosił o jej potwierdzenie. Potwierdziło to wiele osób. Natomiast prosi o nie umieszczanie nazwiska posłańca, bo nie ma ochoty dojeżdżać z Warszawy na procesy.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik zaproponował żeby nazwisko wyrzucić z wniosku. Ogłosił 10 minut przerwy do godz. 16.30.

Radna Agata Morgan odczytała treść poprawionego wniosku, który brzmi: **„W związku z informacją przedstawioną na sesji Rady Miejskiej o nawoływaniu przez pana Juliana Wróbla do masowego korzystania z urlopów na żądanie przez lekarzy z radomskich szpitali zobowiązujemy Przewodniczącego Rady Miejskiej do skierowania sprawy do prokuratury. Zachodzi bowiem podejrzenie popełnienia przestępstwa narażenia pacjentów radomskich szpitali na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia”.**

Za przyjęciem powyższego wniosku głosowało 18 radnych, 2 wstrzymało się od głosowania. **Wniosek został przyjęty. Przewodniczący wystąpił do prokuratury z zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa.** Treść wystąpienia została dołączona do materiałów z sesji.

Przystąpiono do przyjęcia apelu przedstawionego przez radnego Jakuba Kowalskiego o treści:

„W trosce o zdrowie i życie obywateli miasta Radomia i mieszkańców regionu radomskiego, w sytuacji zamykania kolejnych oddziałów radomskich szpitali oraz po wyczerpaniu wszystkich możliwych kroków jakie mogły podjąć władze miasta apelujemy do Rządu RP o natychmiastowe podjęcie działań zmierzających do zagwarantowania bezpieczeństwa zdrowotnego naszym mieszkańcom”.

Treść apelu **została przyjęta** jednogłośnie (23 za). Apel został przesłany do premiera, ministra zdrowia oraz Prezydenta Miasta Radomia.

Przystąpiono do przegłosowania apelu zaproponowanego przez radnego Waldemara Kordzińskiego o treści:

„Apel do Przewodniczących Klubów Parlamentarnych przyjęty na sesji Rady Miejskiej w Radomiu w dniu 17 marca 2008r.

PO - Zbigniewa Chlebowskiego

PiS - Przemysław Gosiewskiego

LiD - Wojciecha Olejniczaka

PSL - Stanisława Żelichowskiego

o jak najszybsze przystąpienie do prac nad pakietami ustaw zdrowotnych zgłoszonych do prac sejmowych. Ustawy te rozpoczynają niezbędną reformę systemu ochrony zdrowia”.

Treść apelu **została przyjęta** jednogłośnie (24 za). Apel został przesłany do Przewodniczących Klubów Parlamentarnych.

Prezydent Miasta Andrzej Kosztowniak poprosił, aby ten apel został przekazany natychmiastowo do pani minister Ewy Kopacz i Premiera Donalda Tuska, bo praca nad projektami ustaw 26 marca będzie spóźniona. Uważa, że wojewoda i minister powinni zająć jednoznaczne stanowisko w stosunku do sytuacji, która zaistniała w Radomiu. Jeżeli potwierdzi się informacja przekazana przez pana Gajewskiego, a wszyscy mogą ją już dzisiaj potwierdzić, to sytuacja jest dramatyczna i mówienie o tym, że będzie się procedować w parlamencie nad jakimkolwiek rozwiązaniem po 26 marca, wydaje się, że jest lekko spóźnione. Nie jest to czas, że będzie się podejmować decyzje w najbliższych tygodniach czy miesiącach. Prosi gorąco, aby ten apel został przesłany w trybie natychmiastowym. W październiku zeszłego roku była bardzo podobna sytuacja do sytuacji dnia dzisiejszego. Zwrócił uwagę na 4 mld zł zabezpieczone przez ministra zdrowia rządu polskiego, bez względu na to, czy ktoś go popierał, czy nie, czy lubił pana ministra czy nie lubił, jest to organ konstytucyjny i nie ma tutaj dyskusji nad tym, jakie zobowiązania zaciąga minister. Te 4 mld złotych zostało niestety zdjęte. Dzisiaj odnosi wrażenie, że w dużej mierze obecna sytuacja jest też wypadkową tego systemu i tej sytuacji. Coś zostało obiecało przez ministra zdrowia i nie zostało dotrzymane. Jest to sytuacja dużego dyskomfortu. Chciałby, aby z jednej strony zastanawiać się w parlamencie jak uzdrowić system służby zdrowia, ale jest potrzebna natychmiastowa reakcja na to, co się dzieje. Jeżeli faktycznie jutro lekarze nie przyjdą do pracy, większość pacjentów nie będzie w stanie przetrwać. Zwrócił się z gorącym apelem do ministra zdrowia i do wojewody o podjęcie natychmiastowych kroków, które nie pozwolą na narażenie zdrowia czy życia ludzkiego.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Wędzonka stwierdził, że głosując za tym apelem uważał, że sprawa dyskusji nad szpitalami została zakończona i żadne tłumaczenia tego apelu nie są potrzebne.

Ad. 5. Przyjęcie stanowiska Rady Miejskiej w Radomiu w sprawie zawieszenia licencji na grę w III lidze drużyny piłkarskiej RKS „Radomiak” Radom.

Przedstawiciel Okręgowego Związku Piłki Nożnej Jan Panek omówił sytuację panującą w klubie oraz przyczyny zawieszenia licencji dla klubu RKS „Radomiak”.

Radny Krzysztof Gajewski zapytał, jakie jest stanowisko Wiceprezydenta Fałka i urzędu jaki reprezentuje w stosunku do „Radomiaka”?

Radny Piotr Kotwicki zapytał przedstawiciela OZPN, czy możliwe jest warunkowe dopuszczenie „Radomiaka” do rozgrywek w III lidze i jeśli tak, to na jakich warunkach?

Radny Adam Bocheński poinformował, w dniu dzisiejszym radni dowiedzieli się, że „Radomiak” ma 3,3 mln długów z różnych tytułów. Ciśnie się wiele pytań, dlaczego tak się stało? Popiera przegłosowanie stanowiska, ponieważ „Radomiak” żyje w tym mieście i żyją nim również mieszkańcy.

Radny Kazimierz Woźniak uważa, że ze strony klubu radni powinni usłyszeć jaka jest sytuacja i dlaczego doszło do takiej sytuacji? Jedyne, co radny wyczytuje z gazet, to narzekanie obecnego prezesa na wszystkich pozostałych. Ale jeżeli on świadomie przejmował władzę w klubie, to jakaś odpowiedzialność z tego tytułu powinien ponosić. Informacje prasowe są zaskakujące. Nie wie, czy apel będzie na tyle skuteczny, że ktoś na jego bazie cokolwiek będzie chciał pomóc. Raczej zamiast apelu lepszym argumentem

byłyby pewnie pieniądze, które by w części pokryły zadłużenie tego klubu. Uważa, że trzeba się zastanowić, czy jesteśmy w stanie prawnie pomóc i czy miasto stać na to, żeby temu klubowi pomóc.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik poinformował, że od kilku dni uczestniczy w spotkaniach z prezesem OZPN panem Kramczykiem i prezesem „Radomiaka” oraz Wiceprezydentem Fałkiem i nie ma możliwości prawnej żeby zwrócić 2,2 mln zł do urzędu skarbowego. Była już podpisana ugoda z urzędem skarbowym, która została zerwana i nie jest realizowana. Urząd skarbowy nie chce już rozmawiać. Naczelnik US przygotował pismo do Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej opisujące całą sytuację, że istniejący zarząd pokrywa zobowiązania na bieżąco, nie robi zaległości, ale to nie wystarczyło, bo w regulaminie PZPN prawdopodobnie jest napisane, że trzeba mieć uregulowane wszystkie zobowiązania. W tej chwili miasto nie ma możliwości prawnej spłacić 2,2 mln zł.

Wiceprezydent Miasta Ryszard Fałek poinformował, że samorząd w tej kadencji wykazuje bardzo dużą wolę. Najlepszym przykładem był rok ubiegły, kiedy duże pieniądze poszły żeby zostali zawodnicy i rozpoczął się sezon. Z każdym zawodnikiem zostały podpisane umowy promocyjne i dzięki temu mogło to zafunkcjonować. Powstały nowe władze, które na dzień dzisiejszy na bieżąco realizują swoje wydatki. Z korespondencji wynika, że były zarządy, które gospodarowały się tym, co miały, a były zarządy w historii „Radomiaka” w latach dwutysięcznych, kiedy żyło się ponad stan i robiono zadłużenie. Obecna spółka mówi, że absolutnie nie będzie pokrywać zaległości. Dzisiaj urząd skarbowy mówi nie i MZPN nie chce wydać licencji, ponieważ są zobowiązania. Z punktu widzenia formalnego samorząd może wspomagać stowarzyszenia dając na bieżącą działalność, na upowszechnianie kultury, natomiast regulacja długu nie jest to pomoc na dzień dzisiejszy. Dzisiejszy apel Rady Miejskiej do Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej jest ze wszechmiar uzasadniony, natomiast ze strony MZPN zasadne byłoby pokazanie jakie widzi rozwiązanie, bo to w ich ręku leży decyzja co do wydania koncesji na granie w tej lidze, natomiast oni nie mogą tak zrobić, bo gra ten, kto się wywiązuje.

Dodatkowych wyjaśnień udzielił pan Jan Panek.

Radny Karol Sońta odczytał projekt stanowiska kierowanego do prezesa PZPN i MZPN.

Treść stanowiska:

„Rada Miejska w Radomiu wyraża swoje zaniepokojenie decyzją Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej o odmowie odwieszenia licencji na grę drużyny RKS „Radomiak” Radom w III lidze.

Od czasu objęcia funkcji Prezesa przez Pana Mirosława Hernika sytuacja organizacyjna i finansowa klubu normalizuje się. Bieżące należności wobec ZUS i Urzędu Skarbowego są spłacane, zaś w drodze egzekucji starych długów ściągnięto kwotę 167.111,98 zł za okres 01.01.2007 do 29.02.2008. Dlatego też sytuacja ta jest dla nas niezrozumiała.

Ze względu na ważny interes społeczny Rada Miejska w Radomiu apeluje o podjęcie wszelkich działań zmierzających do odwieszenia licencji na grę w III lidze dla RKS „Radomiak””.

Za przyjęciem stanowiska głosowało 18 radnych, 1 wstrzymał się od głosowania. **Stanowisko zostało przyjęte** i przekazane do prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej - Michała Listkiewicza oraz do Zarządu Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik stwierdził, że porządek obrad został wyczerpany i zamknął XXXI nadzwyczajną Sesję Rady Miejskiej w Radomiu o godz. 17.05.

Szczegółowy przebieg obrad zawarty jest na kasetach magnetofonowych (szt. 3), które stanowią integralną część protokołu.

Przewodniczący Rady Miejskiej

Dariusz Wójcik

Sekretarze:

1. Staszewski Kazimierz

2. Pszczoła Jan

Protokółowała: Agata Gierczak.

Pliki do pobrania

[protokol nr XXXI-N-17.03.2008.doc](#)

Protokół z XXXI nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Radomiu odbytej w dniu 17 marca 2008r.
doc, 145.5 KB,

Metadane

Data publikacji : 23.04.2008

Obowiązuje od : 17.03.2008

[Rejestr zmian](#)

Podmiot udostępniający informację:

Urząd Miejski w Radomiu

Osoba wytwarzająca/odpowiadająca za informację:

Biuro Rady Miejskiej - kier. Michał Łabędź

Osoba udostępniająca informację:

Agata Gierczak

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)